

Ks. SŁAWOMIR KUNKA
 Katolicki Uniwersytet Lubelski

JAK MÓWIĆ O MIŁOŚCI MĘŻCZYZNY I KOBIETY? PRZYCZYNEK DO ANTROPOLOGII TEOLOGICZNEJ¹

Skąd mogą brać się trudności związane z wiarą w Boga?² „Bóg jest duchem” (J 4, 24), człowiek zaś – nie tylko. Mówiąc precyzyjniej, człowiek jest duchowy, ale jednocześnie jest cielesny. Ma ciało i w pewnym sensie jest ciałem. Duch ludzki żyje w ciele i poprzez nie się wyraża. Człowiek natomiast egzystuje w świecie doznań zmysłowych: widzi, słyszy, smakuje, czuje. Bóg i Jego sprawy wymykają się doznaniom tego poziomu³. Objawienie mówi nam także o fakcie grzechu, który leży gdzieś blisko „początku” człowieka. Pierwsza ucieczka człowieka od Boga była dopiero smutnym preludium ludzkich problemów. Człowiek zdradził swego Stwórcę, zachwiał się w zaufaniu wobec swego Boga. Gdy spostrzegł, co się stało, ukrył się przed Stwórcą (Rdz 3, 8-10). Człowiek uświadomił sobie po grzechu, że sam w sobie jest rozbity, zdolny do kolejnych zdrad i niewierności swemu Stwórcy. Z drugiej strony ukazał także fundamentalną zasadę ludzkiej egzystencji i funkcjonowania jego wolności. Człowiek swoimi wyborami moral-

¹ Opracowanie stanowi znacznie poszerzoną wersję referatu wygłoszonego w Zamościu (5 lutego 2013 r.) na Spotkaniu Diecezjalnych Duszpasterzy Rodzin i Doradców Życia Rodzinnego z rejonu południowo-wschodniego.

² Odpowiedź rzetelna domagałaby się obszernego opracowania, gdyż musiałaby dotknąć wielu aspektów ludzkiej egzystencji i natury człowieka oraz odnieść się do różnych koncepcji teologicznych i szkół duchowości. W niniejszym artykule pytanie to pełni raczej rolę pomocniczą dla wprowadzenia tematu stworzonego człowieka.

³ W tym kontekście warto przywołać słowa św. siostry Faustyny M. Kowalskiej (+1938) zapisane w jej *Dzienniczku*: „Dał mi Pan jasno to poznać i przeżyć w sposób nawet fizycznie odczuwalny, nie mogę wyjść z podziwu, kiedy poznaję i doświadczam tej niepojętej miłości Boga, którą mnie Bóg miłuje. Kim jest Bóg – a kim ja? Dalej rozmyślać nie mogę. Miłość tylko rozumie to spotkanie i złączenie się tych dwóch duchów, to jest Bóg – Duch – i dusza stworzenia. Im Go więcej poznaję, tym całą mocą jestestwa swego tonę w Nim” (*Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, wyd. VIII, Warszawa 1999, 729).

nymi albo służy prawdzie i żyje zgodnie z wolą Stwórcy, albo wynaturza się i truje kłamstwem, wmawiając sobie – i to nieskutecznie – jego dobry smak⁴.

Gdy człowiek przekroczył „próg pierwotnej niewinności”⁵, Stwórca zapowiedział przyście Odkupiciela, Jezusa Chrystusa. W świetle wypełnionej już zapowiedzi protoewangelicznej (Rdz 3, 15) rodzi się pytanie: co leży u podstaw religijności chrześcijańskiej? Albo precyzyjniejsze: jak najprościej określić Boga objawionego przez Jezusa Chrystusa? Pierwsze słowa modlitwy, której Jezus nauczył swoich uczniów (Mt 6, 9; Łk 11, 2), ukazują Boga jako Ojca, dawcę życia i źródło istnienia człowieka. Gdy Kościół wyznaje to, w co wierzy, uznaje Boga za „Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi” (Symbol Apostolski), Stworzyciela „wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych” (Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański). Bóg jako „Ojciec” jest pierwszym początkiem wszystkiego i transcendentnym autorytetem, a równocześnie jest dobrocią i miłującą troską obejmującą wszystkie swoje dzieci⁶. Syn Boży przyszedł przypomnieć o tym świecie. Jezus Chrystus przyszedł „przywrócić ludzkości, ogromnej ludzkiej rodzinie, Ojcostwo Boga” oraz „przywrócić ludzi Bogu jako Ojcu”⁷. To było Jego misją i tylko On mógł się misji tej podjąć.

1. ODKRYĆ „POCZĄTEK”

W kanonie Pisma Świętego dwie księgi zaczynają się od słów: „na początku” (Rdz 1, 1; J 1, 1). Tak Księga Rodzaju, jak i Ewangelia według św. Jana, nie wskazuje na początek czasowy, lecz na źródło istnienia⁸. Nie chodzi bowiem o zapowiedź relacji objawionej na temat czasu, miejsca i sposobu, ale na temat istnienia Boga, który jest źródłem istnienia człowieka i otaczającego go świata widzialnego i niewidzialnego. „Początek” to dojście do takiego poziomu interpretacji człowieka, na którym jawi się prawda obiektywna o nim i o jego naturze.

⁴ Zob. G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, tłum. D. Jankowska, J. Serafin, wyd. II popr. i uzupełn., Kraków 2013.

⁵ Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, red. T. Styczeń, Lublin 2008, s. 19; 39. Więcej na temat tajemnicy pierwotnej niewinności: zob. tamże, s. 53-55.

⁶ KKK 239.

⁷ Jan Paweł II, *Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na lotnisku w Masłowie (Kielce)*, „L'Osservatore Romano” (edycja polska) 1991, nr 5(132), s. 31. Więcej na temat Bożego Ojcostwa i ojcostwa mężczyzny zob. S. Kunka, *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „Verbum vitae” 2011, nr 20, s. 253-284.

⁸ Odnoszą się do Rdz 1, 1, ks. M. Kowalczyk stwierdza, że „wyrażenia ‘na początku’ (hebr. *bereszit*) nie odczytuje się w sensie czasowym (chronologicznym)”, gdyż „o wiele bardziej wskazana byłaby interpretacja bytowa (ontologiczna). *Bereszit* (‘głowa’) oznacza, że ‘na początku’ rozegrał się bieg wydarzeń życiowych każdej jednostki, każdego narodu, a konsekwencji całej ludzkości” (M. Kowalczyk, *Traktat o stworzeniu*, w: *Dogmatyka*, t. VI, red. E. Adamiak i in., Warszawa 2007, s. 21). Oczywiście to samo musi dotyczyć greckiego *Ven avrch/|* z Ewangelii według św. Jana.

Wszystko, co określa człowieka od „początku” jest prawdą pierwotną, źródłową, dotyczącą stwórczych fundamentów ludzkiej konstytucji, odnoszącą się do każdego człowieka, do każdej kobiety i każdego mężczyzny⁹.

Podczas odwiedzin duszpasterskich poznałem młodego człowieka, który urodził się, gdy jego tata już nie żył. Miał ogromne pragnienie poznania ojca. W tym celu wybrał uczelnię, na której przed laty studiował jego ojciec. Spotkał tam ludzi, którzy znali jego tatę. Rozmawiał z nimi o ojcu. Byli to koledzy ze szkolnej ławy jego taty, którzy teraz wykładali na tej uczelni. Zatem, wybierając drogi ojca, mógł pełniej odkryć własne korzenie, to, co leży u podstaw jego własnej egzystencji. To tylko przykład, jak pragnienie powrotu do źródeł mocno koresponduje z potrzebą odkrywania własnej tożsamości. Odpowiedź na pytanie: skąd jestem?, przybliży do odpowiedzi na pytanie: kim jestem? Nic dziwnego, że człowiek chce usilnie zrozumieć samego siebie. To naturalne, że czuje potrzebę wytłumaczenia się przed samym sobą ze swych dążeń, uświadomienia sobie swych autentycznych pragnień. Wszystko to powinno człowieka ukierunkować na Stwórcę (por. Mdr 13, 1-5; Rz 1, 19-20), od którego człowiek się wywodzi.

Jeśli wierzyć zasadzie, iż wszystkie problemy związane z życiem głębi człowieka mogą znaleźć swe rozwiązanie jedynie w świetle „genealogii divina”¹⁰, należy uznać też konieczność powrotu w refleksji teologicznej do dogmatu stworzenia. Bóg mówi o człowieku, ale pozwala także człowiekowi posłuchać samego siebie, a nawet pomaga zinterpretować treść wewnętrznego przeżycia człowieka.

2. RODOWÓD CZŁOWIEKA I PRAWDA ŹRÓDŁOWA

Rodowód Jezusa Chrystusa, przedstawiony przez św. Łukasza w formie zstępującej (od Jezusa do Adama), nazywa pierwszego człowieka, Adama, „synem Bożym” (por. Łk 3, 38). Ów „syn Boży” jest „typem Tego, który miał przyjść” (Rz 5, 14)¹¹. Św. Paweł nazywa Chrystusa „ostatnim Adamem” (por. 1 Kor 15, 45). Chce przez to podkreślić ich wzajemne odniesienie. Nic zresztą dziwnego, skoro tajemnica życia Adama i jego potomstwa odnajduje swe wyjaśnienie „dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego”¹², a Chrystus wyznacza miarę ludzkiej doskonałości (por. Ef 4, 13).

⁹ Zob. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich...*, s. 9-20.

¹⁰ Zdaniem Wandy Póltawskiej dla Jana Pawła II było oczywiste, że „wszystkie problemy świata rozwiązuje *genealogia divina* – Boże pochodzenie człowieka”. Ten ksiądz, poeta i filozof, wpatrzony w piękno świata i tajemnicę Boga-Stwórcy chciał pokazać ludziom ich właściwą tożsamość, sens ich istnienia” (*Plciowość w ujęciu Karola Wojtyły*, w: *Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych*, red. W. Wieczorek i inni, Lublin 2008, s. 41).

¹¹ Por. KDK 22: „Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana”.

¹² KDK 22.

Objawienie starotestamentalne, choć nie zna jeszcze światła Ewangelii, ujawnia prawdę o człowieku i jego odniesieniu do Jedyne Boga w sobie właściwy sposób. Już na pierwszych kartach Pisma Świętego człowiek jest przedstawiony jako stworzony przez Boga, i to w dwóch różnych perspektywach. Opis kapłański (Rdz 1, 26-31), który powstał w okresie wygnania babilońskiego (VI-V w.), chronologicznie jest młodszy. Opis drugi (Rdz 2, 7-9. 15-25), nazywany jahwistycznym, należy do tradycji datowanej na przełom X-IX wieku przed Chrystusem.

Pierwszy z nich odnosi się do rzeczywistości bytu ludzkiego jakby z zewnątrz. Mówi o stworzeniu, które uwieńczone jest powołaniem do istnienia człowieka. Ów jest obrazem Boga i to jako mężczyzna i kobieta¹³. W opisie tym nie ma mowy o ich wzajemnym odniesieniu, ale tylko o wspólnym odniesieniu do Boga. Stworzenie jest „bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Trzeba tu także zwrócić uwagę, że opis stworzenia świata nie kończy się na dniu szóstym, w którym powstał człowiek. Ostatni dzień opisu stworzenia jest poświęcony Bogu. Ostatni akord to akord poświęcony chwale Stwórcy (por. Rdz 2, 2-3).

Opis z tradycji jahwistycznej jest jakby drugim światłem rzuconym na tajemnicę „początku” człowieka. Tym razem jest mowa o stworzeniu człowieka, który jest samotny w świecie. Owa samotność jest najpierw samotnością człowieka, który nie jest ani Bogiem, ani nie mieści się w świecie zwierząt („animalia”), bo swoim życiem wewnętrznym przerasta świat widzialny. Jest także drugi poziom: samotność mężczyzny i samotność kobiety. Na tym poziomie zostanie ona zrealizowana w ich jedności. Człowiek zaśnie i obudzi się mężczyzną i kobietą.

Brak zbieżności w szczegółach obu opisów podpowiada, że to nie o te szczegóły chodzi w ich przekazie. Zupełnie tak samo jak przy opisie zmartwychwstania, nie chodzi o szczegóły poziomu: ile niewiast udało się do grobu; ilu było aniołów przy pustym grobie etc., lecz o najradośniejszą wieść, którą człowiek mógł usłyszeć.

3. DOŚWIADCZENIA CZŁOWIEKA ZWIĄZANE Z JEGO „POCZĄTKIEM”

W swoich katechezach poświęconych tematowi ludzkiej cielesności, głoszonych od 5 września 1979 do 28 listopada 1984¹⁴, bł. Jan Paweł II wskazuje na dotyczące każdego człowieka doświadczenia „pierwotne”. Doświadczenia te leżą bardzo głęboko w każdym ludzkim sercu, są ponadhistoryczne i uniwersalne.

¹³ Zob. S. Kunka, *Kobieta w „teologii ciała” Jana Pawła II*, „Verbum vitae” 2011 nr 19, s. 247-272.

¹⁴ Na temat tych katechez zob. więcej: J. McManus, *Jestem swoim ciałem. Teologia ciała Jana Pawła II*, tłum. K. Czerski, Kraków 2013, s. 20-21.

Stosując założenia antropologii adekwatnej¹⁵, z opisów stworzenia człowieka wyczytuje, potwierdzony przez ludzkie doświadczenie, tryptyk pierwotnych doświadczeń człowieka. Dzięki odkryciu znaczenia „pierwotnej samotności, jedności i nagości”, jaśniejsza staje się wymowa ludzkiej cielesności oraz znaczenia płci człowieka dla jego natury i osoby.

a) „Pierwotna samotność”

Pierwsze z analizowanych przez Papieża Polaka doświadczeń to „pierwotna samotność”¹⁶. Gdy człowiek został stworzony, otrzymał od Boga zadanie nadania nazw innym istotom żywym. Stwórca rzekł: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2, 18). Jak się później okazuje, to tylko krok w stronę kolejnego aktu Boga Stwórcy, gdyż w świecie zwierząt „nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny” (Rdz 2, 20). Warto zaznaczyć, że dla teologicznej wymowy tej wypowiedzi prawidłowe jest także tłumaczenie¹⁷, iż „nie znalazła się pomoc odpowiednia dla człowieka”. „Pierwotna samotność”, jak już wspomniano, ma dwa wymiary. Pierwszy dotyczy samotności człowieka jako człowieka: stworzenia będącego na obraz Boga, ale nie będącego Bogiem. Człowiek naturalnie jest ukierunkowany na nieskończoność. Ma on zdolność przekraczania siebie w kierunku innych osób, w tym przede wszystkim w kierunku Boga¹⁸.

Analiza drugiego wymiaru „pierwotnej samotności” prowadzi do stwierdzenia, iż samotność mężczyzny i samotność kobiety jest wynikiem stworzenia ich dla siebie i naturalnego ich ukierunkowania ku sobie. Swoim życiem wewnętrznym człowiek przerasta cały świat materialny, zatem tylko człowiek może być partnerem człowieka we wspólnym budowaniu, planowaniu i realizowaniu pragnień. „Pomoc” odpowiednia dla człowieka to drugi człowiek. Mężczyzna otrzymuje w kobiecie pomoc dla siebie, bo dzięki niej odkrywa bogactwo swego człowieczeństwa. Kobieta umożliwia mężczyźnie istnienie na sposób daru, a to jedyny

¹⁵ Papież tłumaczy, że antropologia adekwatna „stara się rozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotowo ludzkie. Teksty biblijne zawierają w sobie zasadnicze elementy takiej właśnie antropologii, które odsłaniają się w teologicznym kontekście ‘obrazu Boga’. To pojęcie kryje w sobie rdzeń prawdy o człowieku, objawionej poprzez ów ‘początek’, do którego odwołał się Chrystus w rozmowie z faryzeuszami (por. Mt 19, 3-9)” (Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich...*, s. 44-45).

¹⁶ Zob. tamże, s. 20-27.

¹⁷ „Pierwszego człowieka Biblia nazywa właśnie ‘człowiekiem’ (‘ādām), lecz od chwili stworzenia pierwszej kobiety zaczyna go nazywać mężczyzną – ‘iš’, w relacji do ‘išša’ – kobiety (bo właśnie z mężczyzny – ‘iš’ została wzięta)” (Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich...*, s. 15).

¹⁸ Por. słowa hymnu jutrzni w okresie Wielkiego Postu: „Przed Tobą, Ojcze, stajemy skruszeni / I obciążeni winami, / A niosąc w sobie bezsilną samotność, / Szukamy Twojej pomocy” (*Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. II, Poznań 1984, s. 40).

sposób zrealizowania się w byciu człowiekiem¹⁹. Dokładnie tak samo należy rozumieć rolę mężczyzny jako „pomocy” dla kobiety. „Pomoc” otrzymana i udzielona w relacji mężczyzna – kobieta przyczynia się do budowania człowieka w jego podstawach.

b) „Pierwotna jedność”

O spełnieniu „pierwotnej samotności” na pierwszym poziomie możemy mówić jedynie na zasadzie: już i jeszcze nie w pełni. Bóg w Chrystusie stał się człowiekiem, aby człowiek mógł uczestniczyć w chwale Bożej (por. Rz 5, 1-2; 8, 20-21). Poprzez Eucharystię człowiek ma dostęp do Boga, a Ciało Chrystusa ma tu rolę pośredniczącą. Do pełnego spełnienia tej jedności dojdzie w rzeczywistości eschatologicznej, gdy Bóg stanie się „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

Drugi poziom „pierwotnej samotności” odnajduje swe spełnienie już w „pierwotnej jedności”²⁰. Gdy mężczyzna po raz pierwszy ujrzał kobietę, wypowiedział słowa świadczące o jego wielkiej radości: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2, 23). Autor natchniony skomentuje to wyznaniem: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24)²¹. „Sen” człowieka (por. Rdz 2, 21) odgrywa dla „pierwotnej jedności” znaczącą rolę. Jest on tutaj poniekąd symbolem śmierci, z której tylko Bóg może człowieka wybudzić. Aby móc być jedno, trzeba umrzeć dla siebie, trzeba przekroczyć własny egoizm, wyzbyc się przywiązania do własnego ja²².

Istotne jest także stwierdzenie, że „Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę” (Rdz 2, 22). Mężczyzna i kobieta mają tę samą godność, ustanowieni są bowiem na bazie tego samego kościca. Mają to samo ontologiczne DNA, jedną naturę, jedno źródło życia. Są sobie równi, a nawet potrzebują siebie, aby móc być tym, kim są jako mężczyzna i jako kobieta w swym człowieczeństwie.

c) „Pierwotna nagość”

W perspektywie „pierwotnej niewinności” człowiek może w pełni przeżywać wartość swojej osoby. Jego ciało nie stanowi dla niego powodu zawstydenia.

¹⁹ Por. KDK 24: „To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”. Więcej na temat *Człowieka w wymiarze daru* zob. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich...*, s. 44-53.

²⁰ Zob. tamże, s. 27-37.

²¹ Jezus Chrystus w rozmowie z faryzeuszami na temat nierozzerwalności małżeństwa powołał się na te słowa. Więcej na ten temat zob. Y. Semen, *La spiritualità coniugale secondo Giovanni Paolo II*, trad. di C. Castellano, Milano 2011, s. 173-177: *Il progetto originario di Dio sull' unione dell' uomo e della donna* (Mt 19, 3-8).

²² Chrystus także od swoich uczniów wymaga takiej postawy; zob.: Mt 16, 24; Mk 8, 34; Łk 9, 23.

Czytamy w drugim opisie stworzenia, że „choć mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu” (Rdz 2, 25). Ciało mężczyzny i kobiety pozwala im odkryć, że choć są jednej natury, to jednak nie są tacy sami. Ta różnica między męskością i kobiecością nie wprowadza jednak między nich podziału, napięcia, konfliktu, zagrożenia. Nie muszą się siebie obawiać, zatem nie potrzebna jest wzajemna przed sobą obrona²³. Naruszenie Bożego przykazania diametralnie zmienia tę sytuację. Grzech sprawia zakłamanie „pierwotnej nagości”²⁴. „Wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski” (Rdz 3, 7). Człowiek doświadcza bolesnej utraty harmonii swego istnienia. Teraz widzi swą „nagość”, a jednocześnie odkrywa własną biedę i czyhające na niego zagrożenia. Doświadcza lęku. Potrzebuje ucieczki. Pragnie się ukryć. Odkrycie obecności Boga przez mężczyznę i kobietę powoduje, że nie chcą, aby ich zobaczył. Szukają miejsca, aby się przed Nim ukryć, a może nawet schronić. „Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu” (Rdz 3, 8). Opisana tu sytuacja wydaje się dramatyczna. Człowiek doświadcza cierpienia, a jednocześnie pogłębia się jego poczucie samotności. Przekroczenie „progu pierwotnej niewinności” wiązało się dla niego nie tylko z odkryciem, że nie jest Bogiem (pierwszy poziom „pierwotnej samotności”), ale że niewiernością przeciwstawił się Jego woli. Analogicznie mężczyzna uświadomił sobie zagrożenie ze strony kobiety, a ona zagrożenie ze strony mężczyzny. Poróżnili się między sobą, a ciało – które na „początku” ujawniło ich ukierunkowanie ku sobie i „pierwotną jedność” – ukazało teraz ich wzajemną wrogość i niechęć. Mężczyzna zapomniał o swoim wyznaniu, iż kobieta jest „kością z jego kości i ciałem z jego ciała” (por. Rdz 2, 23). Teraz jest ona dla niego tylko zagrożeniem. Zaznacza to w słowach skierowanych do Stwórcy: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem” (Rdz 3, 12). Słowa te brzmią jak próba oskarżenia samego Boga, gdyż to On obdarzył mężczyznę kobietą. Jednocześnie mężczyzna chce się usprawiedliwić kosztem kobiety, zrzucić odpowiedzialność za swój czyn na nią.

²³ „Przed grzechem pierworodnym wzajemna nagość nie przeszkadza Adamowi i Ewie w patrzeniu na siebie jako na osoby. (...) Dzięki niewinności pierwszej kobiety i pierwszego mężczyzny ich spojrzenie nie zatrzymuje się tylko na wartości seksualnej widzianego, nagiego ciała; nagość jest ‘przezroczysta’ – widać przez nią osobę, której podstawową cechą jest opieranie się uprzedmiotowieniu i użyciu oraz wezwaniu do bycia darem” (J. Kupczak, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 178).

²⁴ Zob. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich...*, s. 37-44.

Przekroczenie „prugu pierwotnej niewinności” wiąże się z kategorią wstydu, o doniosłości i znaczeniu której wciąż przekonuje nas filozofia²⁵. Fenomen wstydu zaznacza swą obecność także w życiu codziennym. Często mówi się do kogoś, aby się nie wstydył. Jednak poczucie wstydu jest spontaniczne, jakby samorzutne. Nie jest kontrolowane rozumem. Jeśli się wstydzę, to dlatego, że coś się ze mną dzieje, czegoś doświadczam. Jest to niepewność, obawa przed ośmieszeniem, przed krzywdą ze strony otoczenia. Pomimo pewnej spontaniczności wstydu, człowiek uczy się przeżywać go. Należy nawet mówić o pewnej pedagogii wstydu, w ramach której należy podkreślić specyfikę wstydu mężczyzny i kobiety²⁶. Mężczyzna wstydzi się z innego powodu niż kobieta. Ze względu na swą większą pobudliwość i wrażliwość na bodźce zewnętrzne oraz pewnie wyższy stopień wymykania się sfery cielesnej spod jego woli, mężczyzna wstydzi się swoich reakcji. Wstyd jego wiąże się z tym, że może niewłaściwie zareagować, dać się zwieść doznaniom i skrzywdzić kobietę. Kobieta zaś wstydzi się, że jej osoba może zostać potraktowana przez pryzmat jej ciała. Chce być dostrzeżona, podziwiana, ale wstydzi się poniżenia, uprzedmiotowienia.

Pedagogia wstydu wciąż pozostaje do odkrycia, szczególnie w aspekcie wychowania do czystości i samo-rozumienia dziewcząt i chłopców. Pierwszym, który zadbał o to, aby człowiek właściwie przeżywał swój wstyd, był sam Bóg, który „sporządził dla mężczyzny i dla jego żony odzienie ze skór i przyodział ich” (Rdz 3, 21).

ZAKOŃCZENIE

Kiedy pobieżnie traktuje się sprawę cielesności człowieka, można zabłądzić w ciasnych i krętych uliczkach pruderii albo uznać, że każdy według własnego uznania powinien kształtować swoje życie intymne i wartościować je własną miarą. Tymczasem bycie mężczyzną bądź kobietą, jak i temat ludzkiej miłości, wpisują się wielkimi literami w doniosłą sprawę człowieka, którego Bóg stworzył i odkupił. Nie można zapomnieć, że człowiek jest stworzony na Boży obraz, i to właśnie jako mężczyzna i kobieta. Sprawa zatem ludzkiej cielesności, płciowości

²⁵ Zob.: M. Scheler, *Über Scham und Schamgefühl*, Hale 1914; F. Sawicki, *Fenomenologia wstydu*, Kraków 1949; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń i inni, Lublin 2001 (I wyd. w 1960), s. 156-172; W. Póltawska, *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, w: Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 203-215; M. Świtalska, *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schellera*, w: *O antropologii Jana Pawła II*, red. M. Grabowski, Toruń 2004, s. 189-215; P. Błajet, *Ciało jako kategoria pedagogiczna w poszukiwaniu integralnego modelu edukacji*, Toruń 2006, s. 224-225 (autor omawia odmienną koncepcję wstydu według Maxa Schelera, Leszka Kołakowskiego i Martina Bubera).

²⁶ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, s. 156-162.

i życia w relacjach z innymi nie może być wyabstrahowana od życia religijnego i odniesienia stworzenia do swego Stwórcy²⁷.

Aby w pełni realizować swe człowieczeństwo, trzeba wciąż przekraczać siebie. Przekraczać, nie w stronę pustki, poczucia bezsensu i rozczarowania wszystkim, co spotykamy (w tym także samym sobą), lecz w stronę miłości, wolności i prawdy. Historia niezbitnie dowodzi, iż bez Boga jest to po prostu niemożliwe. Także osobiste doświadczenie wielu ludzi wierzących, całych rodzin i społeczeństw ukazuje, jak świadome odniesienie do Źródła pozwala zachować świeżość myślenia i czystość działania²⁸. Każdy człowiek, mężczyzna i kobieta, stworzony jest z miłości, jako wolny. Istnieje na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 26-27) i właśnie jako taki jest zdolny do prawdziwej miłości, na miarę swej ludzkiej godności i swego przeznaczenia do życia wiecznego w komunii z Trójjedynym.

Bibliografia

Błajet P., *Ciało jako kategoria pedagogiczna w poszukiwaniu integralnego modelu edukacji*, Toruń 2006.

Jan Paweł II, *Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na lotnisku w Masłowie (Kielce), „L'Osservatore Romano”* (edycja polska) 1991 nr 5(132), s. 31-33.

Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, red. T. Styczeń, Lublin 2008.

Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Kraków 2003.

Kowalczyk M., *Traktat o stworzeniu*, w: *Dogmatyka*, t. VI, red. E. Adamiak i inni, Warszawa 2007, s. 15-286.

Kowalska M. F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, wyd. VIII, Warszawa 1999.

Kuby G., *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, tłum. D. Jankowska, J. Serafin, wyd. II popr. i uzupełn., Kraków 2013.

Kunka S., *Kobieta w „teologii ciała” Jana Pawła II*, „*Verbum vitae*” 2011 nr 19, s. 247-272.

Kunka S., *Przeżywanie ojcostwa w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „*Verbum vitae*” 2011 nr 20, s. 253-284.

Kupczak J., *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006.

Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego, t. II, Poznań 1984.

²⁷ Por. tenże, *Religijne przeżywanie czystości*, w: tenże, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 1979, s. 53.

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Źródło*, w: *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Kraków 2003, s. 11.

McManus J., *Jestem swoim ciałem. Teologia ciała Jana Pawła II*, tłum. K. Czer-ski, Kraków 2013.

Półtawska W., *Płciowość w ujęciu Karola Wojtyły*, w: *Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych*, red. W. Wieczorek i inni, Lublin 2008, s. 41-59.

Półtawska W., *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*, w: Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 203-215.

Sawicki F., *Fenomenologia wstydu*, Kraków 1949.

Scheler M., *Über Scham und Schamgefühl*, Hale 1914.

Semen Y., *La spiritualità coniugale secondo Giovanni Paolo II*, trad. di C. Castellano, Milano 2011, s. 173-177: *Il progetto originario di Dio sull'unione dell'uomo e della donna (Mt 19, 3-8)*.

Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, wyd. III, Poznań 1967.

Świtalska M., *Pozytywna koncepcja wstydu Karola Wojtyły i Maxa Schellera*, w: *O antropologii Jana Pawła II*, red. M. Grabowski, Toruń 2004, s. 189-215.

Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń i inni, Lublin 2001 (I wyd. w 1960).

Wojtyła K., *Religijne przeżywanie czystości*, w: tenże, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 1979, s. 51-60.

Streszczenie

Pragnienia człowieka w swym najgłębszym poziomie dotyczą relacji ze Stwórcą, od którego człowiek pochodzi. U źródeł ludzkich problemów i zmagają leży zatem *genealogia divina*. Człowiek w Biblii jest przedstawiony jako stworzony przez Boga, i to w dwóch różnych perspektywach: opis kapłański odnosi się do rzeczywistości bytu ludzkiego jakby z zewnątrz; opis jahwistyczny jest jakby zapisem ludzkiego wnętrza, pierwotnym świadectwem ludzkiego sumienia. Drugi opis przedstawia *tryptyk* pierwotnych doświadczeń człowieka. Są one *ponadhistoryczne* i uniwersalne. Zostały głęboko zapisane w każdym ludzkim sercu. Dzięki odkryciu znaczenia „pierwotnej samotności, jedności i nagości”, jaśniejsza staje się wymowa ludzkiej cielesności oraz znaczenie płci człowieka dla jego natury i istnienia jako osoby. „Pierwotna samotność” ma dwa wymiary. Pierwszy dotyczy samotności człowieka jako człowieka: stworzenia będącego obrazem Boga, ale nie jest Bogiem. Drugi wymiar odsłania stwórcze ukierunkowanie mężczyzny ku kobiecie i kobiety ku mężczyźnie, aby stać się dla siebie „pomocą”. Drugi wymiar „pierwotnej samotności” odnajduje swe spełnienie w „pierwotnej jedności”, w której mąż i żona „stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Niestety

grzech Adama sprawił załamanie stanu „pierwotnej nagości”. Mężczyzna i kobieta stają się dla siebie zagrożeniem, już nie doświadczają wzajemnej atmosfery zaufania i obdarowania. Przekroczenie „progu pierwotnej niewinności” wiąże się z kategorią wstydu.

Kwestia ludzkiej płciowości nie może zostać wyabstrahowana od życia religijnego człowieka oraz jego odniesienia do Stwórcy i Odkupiciela. Każdy człowiek, mężczyzna i kobieta, stworzony jest z miłości i dla miłości, a jako taki jest przeznaczony do życia wiecznego w komunii z Trójjedynym Bogiem.

Słowa kluczowe: *Stwórca, ludzka płciowość, „pierwotna samotność”, „pierwotna jedność”, „pierwotna nagość”*

Summary

How to Speak about the Love between Man and Woman?
Contribution to the Theological Anthropology

The desires of man, in their most profound level, concern the relationship with the Creator who gave him his life. Thus, the *genealogia divina* originates from the human problems and struggles. The man in the Bible is presented as created by God in two disparate perspectives. The pastoral description relates to the reality of the human existence presented from the outside. The Yahwistic description is seemingly a record of an inner human dimension, a primeval testimony of the human conscience. The second description presents a *triptych* of man's original experiences. They are ahistorical and universal. They have been deeply inscribed in every human heart. The significance of human corporeality becomes clearer due to the discovery of the meaning of 'the original solitude, unity and nakedness'. It also clarifies the importance of the human sex in the relation to his nature and his existence as a person. 'The original solitude' has two dimensions. The first one concerns the solitude of a man as a human being; a creature who is the image of God but not God himself. The second dimension reveals the inclination of man and woman towards each other in order to become the 'helpmate' one for another. The second dimension of the 'original solitude' fulfils itself in the 'original unity', in which husband and wife 'become one flesh' (Gen 2:24). Unfortunately, the sin of Adam violated the state of 'original nakedness'. Man and woman become a threat to each other. They no longer experience the mutual atmosphere of trust and sharing. Crossing 'the threshold of original innocence' is related to the category of shame.

The issue of human sexuality cannot be disregarded and separated from man's religious life and his relation to the Creator and the Redeemer. Every man, male

or female, is created out of love and to love. As such, he or she is destined to achieve the eternal life in communion with the Triune God.

Keywords: *Creator, human sexuality, 'original solitude', 'original unity', 'original nakedness'*

tłum. Anna Obrusiewicz